

WŁADYSŁAW JACEK PALUCHOWSKI

## SPÓR METODOLOGICZNY CZY SPÓR KONCEPCJI – BADANIA ILOŚCIOWE VS JAKOŚCIOWE

W artykule porównuje się różne aspekty metod ilościowych i jakościowych. Jednym ze stawianych pytań jest to, jak badacze wybierają paradygmat i związaną z nim metodologię. Czy jest to efekt różnic w określeniu istoty badanych zjawisk? Być może kluczowym czynnikiem jest odmienność stylów myślenia. Zalety i wady badań jakościowych i ilościowych są przedmiotem odwiecznych gorących dyskusji. Ta polemika raczej zaciemnia niż rozjaśnia i dzieli zamiast łączyć. Czy spór ten ma charakter wewnątrz- czy ponadparadygmatyczny? Z jednej strony puryści ilościowi uważają, że realizują pozytywistyczne ideały, a z drugiej jakościowi puryści odrzucają pozytywistyczny paradygmat. Głównym jednak pytaniem pozostaje, co ma być celem badania naukowego. W ostatniej części artykułu rekomendowane jest podejście pragmatyczne oraz łączenie metod jakościowych i ilościowych.

**Słowa kluczowe:** metodologia, metody ilościowe, metody jakościowe.

Czy odwoływanie się do paradygmatu jakościowego osłabia naukową wartość prac empirycznych w psychologii? Czy też przeciwnie – otwiera jej nowe drogi? Choć nie raz zabierałem głos w tej sprawie (Paluchowski, 2000, 2001, 2002, 2007, 2009), nie mam jasnego poglądu. Czytając niektóre prace i słuchając niektórych wystąpień miewam poczucie, że wypielegnowane formalnie „ilościowe” prace pozbawione są treści, redukcjonizm unieważnia psychologię, a ich

źródłem nie jest teoria, ale pakiet statystyczny. Dostrzegam wówczas wartość bardziej „humanistycznej” orientacji i poszukiwania znaczeń poza powierzchnią obserwacji. W innych wypadkach odnoszę wrażenie, że to, czego słucham i co czytam, to po prostu „modne bzdury” (Sokal, Bricmont, 2004), wyprodukowane przez program komputerowy pod nazwą Generator Postmodernizmu Andrew C. Bulhaka z Monash University (Melbourne) wykorzystujący jego system Dada Engine (Bulhak, 1996). Ponowoczesność – termin pojawiający się przy okazji dyskusji – wzbudza moją odruchową niechęć, bo przywoływany jest jako usprawiedliwienie (wyjaśnienie?) krytykowanych usterek warsztatowych. Ma on wtedy znaczenie albo wartościująco-temporalne (nowy zatem lepszy), albo osłabia wszelką krytykę przez odwołanie się do zasady „prawda jest relatywna”.

Niewątpliwie to, co roboczo nazwać można podejściem jakościowym nie pojawiło się dzisiaj (a nawet wczoraj) i nie jest reakcją na modernistyczny obiektywizm. Już kiedyś w historii psychologii zrezygnowano z traktowania jej przedmiotu – człowieka – jako czegoś wyjątkowego oraz dającego się poznać tylko przez niego samego, i stworzono program behawiorystyczny. Dla Skinnera badanie ludzkich wypowiedzi nie pozwalało dotrzeć do przyczyn zachowania – także dlatego, że ludziom przyczyny te są często niedostępne, a w ich wypowiedziach przejawia się jedynie zdrowy rozsądek – i w efekcie jest główną przeszkodą w rozwoju nauki. To podejście jednak też okazało się niewystarczające, co dało asumpt do ponownego koncentrowania się na interpretacjach zdarzeń wewnętrznych i zewnętrznych oraz pojawienia się psychologii humanistycznej. Podejście jakościowe jest więc etapem rozwoju psychologii, a nie panaceum na ilościowy kryzys. Dyskusja na temat wpływu filozofii na uprawianie psychologii jest – mam wrażenie – aktualnie nieobecna. A jeszcze kilkanaście lat temu była ona żywa i burzliwa (Manicas, Secord, 1983a). Być może warto do niektórych jej wątków powrócić.

#### PODSTAWOWA DYSTYNKCJA

Wyróżnić można (Denzin, Lincoln, 1994, 1997; Lincoln, Guba, 1994; Creswell, 1998, 2003; por. też: Szacki, 1981; Chow, 1992; Cupchik, 2001) najsilniej występujące w sporze dwa podstawowe paradygmaty – (neo)pozytywizm (ostrożny, trzymający się faktów, nastawiony na weryfikację teorii i powtarzalność badań – problematykę rzetelności) i postpozytywizm czy konstruktywizm (zwany także konstrukcjonizmem lub konstruktywizmem społecznym lub – ze względu

na interpretację jako podstawową procedurę badawczą – interpretyzmem, interpretyzmem albo interpretacjonizmem<sup>1</sup>; Straś-Romanowska, 1992, 2000) nastawiony na odkrywanie istoty rzeczy i problematykę trafności. W dużym skrócie można powiedzieć, że badacz ilościowy poszukuje danych weryfikujących teorię, a badacz jakościowy – teorii, która wyjaśni posiadane przez niego dane.

Pozytywizm to termin wprowadzony przez Augusta Comte'a w opublikowanej w latach 1830-1842 sześciotomowej *Cours de philosophie positive (Pozytywnej filozofii)*. Ruch ten był wyrazem wiary w siłę nauk ścisłych (naturalnych) w kreowaniu trafnej wiedzy. Termin „postpozytywizm” wydaje się bardziej oddawać zmianę myślenia na temat sposobu uprawiania nauki i reakcje na poprzedni monopol (neo)pozytywizmu niż termin „paradygmat jakościowy” (Latner, 1999), a jeszcze lepiej oddaje ten sposób myślenia termin „badania nastawione na jednostkę”; termin „interpretyzm” akcentuje patrzenie z cudzej perspektywy.

Czy jednak opozycja „jakościowe vs ilościowe” (także w wersji zbliżonych, choć nie tożsamyh opozycji: *Erklaren vs Verstehen*, wyjaśnianie vs opisywanie, przyczynowość vs hermeneutyka, liczby vs słowa czy pomiar vs interpretacja) jest uzasadniona? Rzeczywiście, w wielu definicjach określa się jedne jako przeciwieństwo drugich i polemicznie definiuje się jedne przez wskazywanie na to, czym nie są, w opozycji do drugich.

Wskazując na różnice, pisze się o różnicy danych, które są analizowane: podczas gdy surowe dane ilościowe mają postać liczb, których sens pochodzi z narzędzia pomiarowego, to w badaniu jakościowym najczęściej akcent jest położony na procesy i znaczenia, które nie są poddawane pomiarom i które znajdują odzwierciedlenie w tekstach. Różnice tego rodzaju pojawiają się także w formie efektu badań: w badaniu ilościowym wyniki badania przedstawiane są najczęściej w postaci liczb charakteryzujących zjawisko, natomiast w badaniu jakościowym prezentowanie wyników odbywa się poprzez odwoływanie się do kategorii pojęciowych. Zastępczo używa się niekiedy określenia „dane jakościowe” dla wyników wyrażonych na skali nominalnej i porządkowej, natomiast „dane ilościowe” rezerwuje się dla wyników wyrażonych na skalach metrycznych, takich jak przedziałowa i ilorazowa. Co prawda, Arystoteles definiował jakość jako zespół swoistych cech odróżniających dany przedmiot od innych przedmiotów tego samego rodzaju, co uzasadniałoby konieczność wyrażania jej w ramach systemu notacyj-

---

<sup>1</sup> W literaturze podaje się różne brzmienia tego terminu; podejście to jest rozwijane w ramach tzw. psychologii humanistycznej.

nego (na skali nominalnej). Jeżeli jednak dane te nie są efektem badania odpowiednio jakości albo ilości, to może prowadzić to do nieporozumień.

Jednak toczony spór ma nie tylko charakter zimny i racjonalny. Zwraca się też uwagę (Boeree, 2004) na subiektywne motywy podejmowania badań w paradygmacie jakościowym wynikające z obawy, że poza obszarem badań znajdzie się to, co jest istotą życia społecznego. Dla niektórych badaczy już sama manipulacja eksperymentalna jest nieetyczna – podczas gdy obiekty badawcze fizyki czy nawet biologii mogą nie mieć nic przeciwko niej, to ludzie zasadnie mogą odnieść wrażenie, że narusza się ich prywatność, podważa szacunek do siebie, a nawet naraża zdrowie. Dla innych z kolei redukowanie istoty ludzkich działań do mierzenia i liczb czy też fizjologii jest wypaczaniem tego, co ludzie doświadczają. Inni wątpią w możliwość eksperymentalnego badania wszystkich tych zjawisk, które są realizacją wolnej woli jednostki. Dla jeszcze innych problemem jest wymóg kontrolowania czynników traktowanych jako uboczne; czy jest na przykład możliwe skuteczne kontrolowanie historii życia, którą „wnoszą” do laboratoryjnego eksperymentu osoby badane i czy można ją traktować jako czynnik uboczny? Kurt Danziger (1990) i Kenneth J. Gergen (1991) wskazują, że niektórzy psychologowie dlatego odwołują się do procedur eksperymentalnych i statystyki (przede wszystkim) oraz zagłębiają w ich techniczne subtelności, że są one mniej intelektualnie wymagające i że robią to kosztem społecznego znaczenia wyników badań. Często skłonności do „jakościowego podejścia” towarzyszy chęć bycia oryginalnym za wszelką cenę (imitatofobia) oraz połączenie lęku przed używaniem czegokolwiek poza swoim talentem (parafernalifobia) z obawą przed liczbami i metodami statystycznymi (kalkulatofobia; terminy za: Martin 1985, s. 18-20). Ponadto gdy procedura spostrzegana jest jako łatwa (albo przez algorytmizację, albo przez rozmycie kryteriów poprawności), to zazwyczaj owocuje to miałąkością teoretyczną podejmowanych badań; ilość nie przechodzi samoistnie w jakość.

#### CO JEST CELEM PRAKTYKI BADAWCZEJ (NAUKI)?

To postkantyści – Wilhelm Windelband i Heinrich Rickert – są autorami różniczenia między poszukującymi praw ogólnych naukami nomotetycznymi *Naturwissenschaften* oraz opisowymi i rozumiejącymi naukami idiograficznymi *Geisteswissenschaften*, co w efekcie doprowadziło do instytucjonalnego rozdzielenia nauk ścisłych i nauk społecznych (behawioralnych). Pojęcie podejścia idiogra-

ficznego wiąże się z nazwiskiem Gordona Willarda Allporta (1937) który, kontynuując tradycję Williama Sterna (i adaptując do psychologii rozróżnienie dyscyplin idiograficznych i nomotetycznych), zainteresowany był raczej głębokimi badaniami jednostek i poszukiwaniem cech indywidualnych niż odkrywaniem ogólnych zasad i penetrowaniem cech wspólnych. Co więcej, uważał on pojęcie cechy wspólnej (uniwersalnej) za niebezpieczne dla psychologii, gdyż uprawomocnia ono poszukiwanie takich cech na drodze analiz statystycznych, prowadząc do tworzenia artefaktów: znajdowania cech tam, gdzie ich w istocie nie ma. Jako remedium dla psychologii zaproponował idiograficzny sposób uprawiania psychologii (Paluchowski, 2001), co wywoływało najwięcej sprzeciwów<sup>2</sup>. Uważał, że intensywne badania jednostek dają nauce więcej niż ekstensywne badania zbiorowości, że bliższe duchowi psychologii jest przewidywanie kliniczne niż statystyczne, że całościowe, dynamiczne spojrzenie ma przewagę nad statycznym i atomistycznym, wreszcie że psychologia nie jest rodzajem fizyki czy chemii, ale nauką o żywych i przede wszystkim myślących (obdarzonych wolną wolą) organizmach. Nie był w tym osamotniony – pogląd na użyteczność badań idiograficznych podzielali nie tylko Henry Murray, Robert Holt czy Sigmund Freud, ale także Burrhus Frederic Skinner<sup>3</sup>, Iwan P. Pawłow i Jean Piaget. Natomiast Dilthey jako podstawową metodę poznania (szczególnie dla wyróżnionej przez niego „opisowej i analitycznej psychologii”) dla *Geisteswissenschaften* zaproponował interpretację (hermeneutykę) oraz intuicyjne rozumienie (*Verstehen*). Ciekawie piszą na ten temat Peter T. Manicas i Paul F. Secord (1983b) w odpowiedzi na polemikę wokół ich artykułu: „Naszym zdaniem rozróżnienie to miesza dwiema odmiennymi celami nauki: a) budowanie i testowanie teorii reprezentujących strukturę świata i b) wykorzystanie tych teorii do wyjaśniania, diagnozowania i analizy interesujących nas konkretnych przypadków i zdarzeń. Zatem nauka jest w takiej mierze nomotetyczna, w jakiej jest teoretyczna, lecz o ile jej celem jest wyjaśnianie zdarzeń, o tyle jest ona idiograficzna”<sup>4</sup>.

---

<sup>2</sup> Nunnally (1967, s. 472) na przykład pisał o nim i o Kurcie Lewinie: “The idiographists may be entirely correct, but if they are it is a sadday for psychology. Idiography is an antiscience point of view [...]. Efforts to measure personality traits are based on the hypothesis that the idiographists are not entirely correct [...]. [...] to accept an idiographic point of view in advance is to postulate that only chaos prevails in the description of human personalities”.

<sup>3</sup> To właśnie Skinner jest autorem (1953) stwierdzenia: “[...] instead of studying a thousand rats for one hour each, or a hundred rats for ten hours each, the investigator is likely to study one rat for a thousand hours”.

<sup>4</sup> Tłumaczenie Bogdan Łapiński.

Na relację badania vs teoria można spojrzeć albo opowiadając się za koncepcją „teoria przed badaniami”, albo za podejściem „badania przed teorią” (Frankfort-Nachmias, Nachmias, 2001, s. 61-63). Inaczej mówiąc, można opowiedzieć się za indukcjonizmem – koncentrowaniem się na możliwie bezstronnym opisie, enumeracyjne przechodzenie od faktów i twierdzeń jednostkowych do twierdzeń ogólnych – albo hipotetyzmem (dedukcjonizmem), dla którego o rozwoju nauki decydują teoretyczne prekonceptualizacje i empiryczna falsyfikacja teorii. W badaniach ilościowych przyjmuje się na wstępie określoną teorię i na jej podstawie konstruuje się badanie. W badaniach jakościowych zakłada się, że istnieje wiele rzeczywistości tworzonych przez jednostkowe i zbiorowe definiowanie sytuacji. Zadaniem badacza jest odkrycie, w jaki sposób (proces) i jak (wytwór) ludzie rozumieją codzienne sytuacje i podejmują w nich działania. Analiza tak zebranych danych polega na stałym ich porównywaniu w celu znalezienia podobieństw, wiążących je kategorii, wspólnych wątków i tematów, dających się określić wzorów – polega więc na tworzeniu uogólnień ściśle powiązanych z danymi (*grounded in the data*) i weryfikowanych przez uczestników badania.

#### WIERNOŚĆ WOBEC PRAWIDEŁ METODOLOGICZNYCH CZY WOBEC PRZEDMIOTU?

Czy miał rację Adolphe Jacques Quetelet, pisząc (za: Szacki, 1981, s. 288): „Im bardziej nauki są zaawansowane, tym bardziej przejawiają skłonność do wejścia w dziedzinę matematyki, która jest jakby ośrodkiem, gdzie wszystkie się zbiegają. Stopień doskonałości osiągnięty przez jakąś naukę możemy ocenić podług większej lub mniejszej łatwości zastosowania w niej rachunku”. Uzasadnienia przyjmowanych stanowisk są odmienne, choć w istocie dotyczą kryteriów tego, co naukowe (lub nie). Pozytywizm odwołuje się do determinizmu i redukcjonizmu. Zwolennicy postpozytywizmu przyjmowali, że naukę należy opierać na danych empirycznych i odrzucać wszystko, co nie znajduje potwierdzenia w faktach empirycznych. Badacze opowiadający się za pozytywistycznym paradygmatem przyjmują, że cała badana rzeczywistość (także społeczna) jest zewnętrznym i niezależnym od jej obserwatora układem odniesienia. Konsekwentnie, metody wykorzystywane w naukach przyrodniczych są uniwersalne, dają się stosować i powinny być stosowane również w naukach społecznych oraz że i tu zadaniem badaczy jest weryfikacja hipotez, obiektywność w podejściu do przedmiotu badań (zarówno w sensie odrzucenia normatywnych interpretacji, jak i dyrektyw-

nych wniosków), wykorzystywanie metod ilościowych (w szczególności pomiaru i statystycznych metod wnioskowania co do zasadności hipotez), używanie neutralnego języka naukowego i poszukiwanie zależności przyczynowo-skutkowych oraz wyjaśnianie za pomocą praw ogólnych (Murphy i in., 1998, s. 47-50). W słabszej wersji tego paradygmatu badacze – psychologowie dążyli do przeprowadzenia dobrego pozytywistycznego badania za pomocą mniej ścisłych metod i procedur.

Natomiast badacze odwołujący się do postpozytywizmu akceptują pogląd, iż nauki przyrodnicze i nauki społeczne tworzą dwie odmienne dziedziny wiedzy. W naukach społecznych uczestnikami badań są istoty żywe (obiekty ożywione)<sup>5</sup>, więc nie możemy przyjmować (odrzucać) założenia typologicznej reprezentatywności, czyli założenia o (gatunkowej) jednorodności obiektów wewnątrz typu (braku indywidualnych osobliwości) oraz nie możemy przyjmować (odrzucać) założenia o braku spontanicznej dynamiki badanych obiektów. W konsekwencji akceptujemy naturalną zmienność zjawisk, co oznacza ich zmianę w wyniku własnej aktywności podmiotów, a nie tylko pod wpływem działania badacza, oraz akceptujemy istnienie osobliwości indywidualnej jako wyrazu niejednorodności przedmiotowej lub/i niejednorodności historycznej, a nie efekt patologii (odstępowania od normy), niedoskonałości obserwacji itp. W efekcie badacze ci wskazują na istotne ograniczenia w stosowaniu metod (procedur) tworzenia wiedzy wypracowanych w naukach ścisłych.

Inaczej bowiem niż w naukach „fizykalnych”, nauki behawioralne napotykały trudności w realizacji dwóch podstawowych wymogów poprawności eksperymentowania (Chow, 1992): powtarzalności eksperymentu i jego trafności ekologicznej (zewnętrznej; generalizacji na sytuacje pozaeksperymentalne). Eksperymentalne badanie zachowania (stosowane później zarówno do ludzi, jak i zwierząt) przyjmowało (*implicite*), że przedmiot tego eksperymentu biernie reaguje na eksperymentalną stymulację. W tym podejściu stymulacja definiowana jest na podstawie tego, co robi się z osobą badaną, podczas gdy zapomniano, że jej zachowania mają charakter samoistny, a stymulacja eksperymentalna oznacza to, jak osoba badana odbiera (interpretuje) to, co z nią się robi. Inaczej mówiąc, manipulacja eksperymentalna powinna zapewniać „realizm motywacyjny” (*experimental realism*): osoba badana powinna mieć tę samą motywację podczas bada-

---

<sup>5</sup> Czego efektem mogą być prace Orne’a, Rosnowa czy Rosenthala poświęcone psychologii społecznej eksperymentów psychologicznych, zajmujące się interakcją badacz-osoba badana (SPOPE, co jest skrótem od social psychology of the psychological experiment).



nia, jaką ma w rzeczywistej sytuacji. Procedury wywoływania (okoliczności) tej motywacji są (powinny być) ważnym elementem manipulacji eksperymentalnej. Skuteczność laboratoryjnego odtworzenia zjawisk badanych przez psychologię zależy więc głównie od tego, czy osoby badane interpretują sytuacje badania w oczekiwany przez badacza sposób, czy sytuacja eksperymentalna jest traktowana przez uczestników eksperymentu jako rzeczywista i czy mają wystarczającą motywację, by traktować ją poważnie, a nie jak teatralny spektakl, w którym są widzami (Frankfort-Nachmias, Nachmias, 2001, s. 232). Podobnie jest w naukowych badaniach nieeksperymentalnych – badając za pomocą kwestionariuszy, badacz powinien starać się o realizm motywacyjny (o ile pytamy tam o doświadczanie zdarzeń, a nie prostą konstatację ich istnienia).

Zwolennicy paradygmatu postpozytywistycznego podkreślają, że zjawiska badane przez psychologię (zwłaszcza społeczną) w warunkach układów w pełni izolowanych nie zachowują swej identyczności ze zjawiskami faktycznie występującymi, gdyż ich istota jest wyznaczana relacjami z innymi zjawiskami psychospołecznymi – pozbawione są więc przyziemnego życiowego realizmu (*mundane realism*). Czynność izolowania zmienia to zjawisko, które chcemy badać, gdyż albo usuwamy istotne relacje (sztuczność spowodowaną izolacją – termin za: Greenwood, 1982), albo wprowadzamy nowe relacje (sztuczność spowodowana zakłóceniami; tamże). Wiadomo, że wyniki, które w dużej mierze zależą od wykorzystanej metody, mogą okazać się raczej artefaktami niż faktami empirycznymi. Zwolennicy postpozytywizmu są zdania, że badanie naukowe nigdy nie jest wolne od wartościowania i „bezkontekstowe” – podejmowane jest w konkretnym celu i przez konkretną osobę, wnoszącą do niego swoje doświadczenie, oraz dotyczy konkretnych osób, które ujmować trzeba wraz z ich społecznym kontekstem i uwarunkowaniami (Banister i in., 1994, s. 2). Przyjmują oni, iż badanie rzeczywistości jest jednocześnie wpływaniem na nią i odrzucają założenie o rzeczywistości jako niezależnym od aktorów i obserwatora układzie odniesienia. Podkreślają, że narzędziem badania w naukach społecznych jest ludzki umysł i że nie da się całkowicie oddzielić badanego (umysłu) od badających (umysłów). Zwracają uwagę na to, że badana rzeczywistość nie „istnieje”, ale jest „tworzona” psychologicznie (subiektywnie) i społecznie. Zamiast poszukiwania praw ogólnych, koncentrują się oni na opisowej analizie rzeczywistości, pozwalającej – ich zdaniem – lepiej odkrywać, rozumieć i interpretować rzeczywiste zjawiska społeczne. Podzielający ten paradygmat badacze poszukują danych pozwalających – ich



zdaniem lepiej – rozumieć dążenia, przekonania, wartości oraz poznawcze i symboliczne działania osób przez nich badanych (Murphy i in., 1998, s. 47-50).

#### ZAŁOŻENIE OBIEKTYWIZMU CZY OGRANICZANIE STRONNICZOŚCI?

Podstawowym kryterium, decydującym o tym, czy dany rodzaj poznawania zasługuje na miano poznawania naukowego, jest wiarygodność i obiektywność. Wiarygodność w badaniach ilościowych zapewnia reprezentatywny dobór osób uczestniczących w badaniu, stosowanie narzędzi o ustalonej rzetelności i trafności, algorytmizacja (automatyzowanie) procedury analizy danych i ograniczanie (eliminowanie) zaangażowania badacza, bo tylko on może być źródłem braku obiektywizmu. W badaniach jakościowych dąży się do maksymalizacji refleksyjnego stosunku badacza do podejmowanych przez niego subiektywnych decyzji i redukcji wynikających z tego potencjalnych błędów.

Szczególną trudnością, na jaką napotykają badacze o orientacji jakościowej, jest unikanie stronniczości (tendencji<sup>6</sup>) przy zbieraniu i interpretowaniu danych. W badaniu jakościowym od początku zakłada się, że badacz jest „stroną” interpretującą współtworzone w badaniu dane. Obiektywność można w badaniach jakościowych rozumieć na trzy sposoby (Kvale, 2004, s. 73-75): jako wymóg wolności od uprzedzeń, jako wymóg intersubiektywnej sprawdzalności i powtarzalności wyników badania oraz jako wymóg wykrywania w badaniu istoty badanego obiektu. Wymaganie, aby badanie nie było obciążone osobistymi uprzedzeniami, jest oczywiste i dotyczy nie tylko badań jakościowych. Równie oczywiste jest to, że powinno być wolne od osobistej stronniczości, która nie zawsze jest łatwa do zidentyfikowania przez badacza. Mniej oczywiste jest to, że podobnym obciążeniem są wstępne hipotezy, których falsyfikacji (weryfikacji) poszukujemy w badaniu. Powtarzanie obserwacji tego samego zjawiska przez różnych obserwatorów (lub wielokrotnie przez tego samego obserwatora) powinno dostarczać tych samych danych. Każda procedura powinna charakteryzować się rzetelnością, a więc powinna dawać powtarzalne rezultaty, w miarę niezależne od tego, kto ją stosuje i w jakich okolicznościach (czasie) ją stosuje. Oprócz powtarzalności wyników stosowania procedury ważna jest także powtarzalność kodowania (klasyfi-

---

<sup>6</sup> Dla ścisłości można odróżniać tendencyjność badacza (gdy generalnie badacz ma skłonność do danego typu obiektów czy danych) oraz jego stronniczość (gdy jedno obiekty czy dane przedkłada nad inne; najczęściej zgodnie ze swoim interesem).

kacji) tych wyników. Stosowane kryteria klasyfikacji powinny być więc w miarę możliwości algorytmiczne – jednoznacznie zdefiniowane i szczegółowe zasady przydzielania do klas oraz kroki potrzebne do osiągnięcia tego celu, swoista instrukcja obsługi systemu klasyfikacji. Obiektywność w sensie wymogu intersubiektywnej sprawdzalności i powtarzalności to także konieczność upubliczniania procedur (i ewentualnie wyników) badania. Ostatnim rodzajem obiektywności jest spełnienie wymogu wykrywania w badaniu istoty badanego obiektu. W tym sensie obiektywność bliska jest trafności – obiektywna procedura to taka, która dotyka nie powierzchni, ale meritum problemu. W myśl tej koncepcji, badacz wysuwa hipotezę nie tylko dotyczącą tego, jakie czynniki wpływają na czynnik określany, ale też porządkującą je pod względem istotności, by dotrzeć do tego, co owo zjawisko tworzy. Wyjaśnić więc zjawisko to tyle, co ujawnić jego istotę i pokazać, w jaki sposób dzięki okolicznościom ubocznym istota ta prowadzi do wystąpienia owego zjawiska (Hornowska, 1989).

Jest oczywiste, że trzeba szukać rozwiązania problemu obiektywności badań i jest równie oczywiste, że nie znajdzie się go, przeciwstawiając „tworzącej artefakty pozytywistycznej metodologii” metodologicznego majsterkowicza o duszy artysty. Inaczej mówiąc, nie sprzyja mu gloryfikacja jakościowego badacza jako *bricoleur* (co oznaczać może zarówno majsterkowicza i „złotą rączkę”, jak i amatorskiego fuzera) – całkowicie dowolne wykorzystywanie strategii, metod i materiałów empirycznych, jakie badacz ma pod ręką, metodą prób i błędów, prowadzi w praktyce do odrzucania jakichkolwiek reguł metodologicznych (Kleining, Witt, 2001; Crawford, Leybourne, Arnott, 2000). W efekcie więc rozwiązywanie problemu zamienia się albo w zaprzeczanie jego istnienia, albo w rozluźnianie kryteriów pozwalających odróżniać prace naukowe od prac pisanych w imieniu naukowców i używających hasła „nauka” jako tarczy obronnej.

#### CZY UOGÓLNIENIA SĄ MOŻLIWE I CZEGO DOTYCZA?

Celem każdej praktyki badawczej jest modyfikacja teorii i/lub powiększanie zakresu wiedzy prawdziwej. Problem wychodzenia poza anegdotyzm, uogólniania wniosków na sytuacje inne niż sytuacja badania jest najistotniejszym problemem praktycznych konsekwencji badań – rekomendacje oparte na badaniu o ni-

skiej trafności zewnętrznej<sup>7</sup> muszą być, w sposób oczywisty, nietrafne. Jednak inaczej wygląda problem generalizacji w odniesieniu do nauk nomotetycznych, a inaczej w odniesieniu do nauk idiograficznych. Niekiedy mówi się, że podejście nastawione na badanie jednostki ma charakter diagnostyczny – a nie poznawczy (naukowy) – i nie wymaga uogólnień. Można też spotkać się z poglądem, że uogólnienia dotyczą wielu badań wielu badaczy (nauki, dyscypliny, teorii) nie zaś konkretnego badacza, który nie musi respektować tego wymogu. Mówi się też, że diagnozy uogólniać się nie dają i że uogólnienia niczego do diagnozy nie wnoszą.

Generalizacja w najogólniejszej postaci dotyczy użyteczności abstrakcji (konstruktów) teoretycznych poza ograniczonym obszarem dokonanych obserwacji (Baskerville, 1996; Lee, Baskerville, 2003). W wąskim znaczeniu w naukach przyrodniczych (ściśłych) wskazuje na matematyczną (statystyczną) zależność między zjawiskiem obserwowanym w próbie i zjawiskiem w odpowiadającej jej populacji oraz – w drugim etapie – na odpowiadającej im teorii. W szerokim rozumieniu tego terminu generalizacja oznacza także odniesienie do ogólnego przypadku – pewnego abstrakcyjnego, pojęciowego zjawiska, które ma określone cechy wspólne z ograniczonym zbiorem obserwowanych zjawisk (tamże).

Generalizacja jest więc terminem opisującym zjawisko uogólniania zebranych jednostkowych danych w konkretnej sytuacji na odpowiadające im uniwersum obserwacji: uogólnianie ze względu na okazje (czyli inne dane dotyczące tej osoby w innych sytuacjach i/lub zbierane przez różne osoby, co odpowiada klasycznej rzetelności) lub uogólnianie ze względu na osoby (czyli dane dotyczące innych osób). Uogólnianie pozwala budować – przez agregowanie danych i ich abstrakcyjne ujmowanie – ogólne teorie, a im bardziej ogólna teoria, tym więcej konkretnych wniosków empirycznych daje się z niej wyprowadzić. Powstaje jednak problem, w jakim stopniu uzasadnione są wyprowadzane z teorii wnioski dotyczące konkretnej jednostki; teorii formułowanych w takiej formie, jakby faktycznie odnosiły się do jednostki (typowej, modelowej) – problem, który można określić jako trafność indywidualną (*individual-subject validity* – za: Dermer, Hoch, 1999).

Badacze odwołujący się do paradygmatu jakościowego rzadko chcą uogólniać swoje obserwacje (Morse, 1999). Choć albo nie wierzą w istnienie praw ogólnych czy uniwersalnych, albo zainteresowani są tym, co specyficzne, a nie tym, co ogólne, to jednak faktycznie uogólniają swoje wnioski, odwołując się do

---

<sup>7</sup> Uniemożliwiającej uogólnianie wniosków na inne osoby (*population validity*), inne warunki (*ecological validity*) czy inne okazje (*temporal validity*).

podobieństwa ludzi czy warunków (*naturalistic generalization* lub *subproximal similarity* – termin Campbella, za: Johnson, 1997). Mogą też poszukiwać podobieństwa ze względu na analizowany w badaniu problem (Morse, 1999). Zawsze jednak ich generalizacje uwzględniają specyficzny kontekst danego badania. Inną podstawą do „jakościowego” uogólnienia może być odwołanie się do klasycznej zasady replikacji (Yin, 1994; por. też: Dermer, Hoch, 1999) – jeżeli w innych badaniach uzyskuje się analogiczne wnioski, to w miarę rosnącej liczby tych badań rośnie pewność generalizacji ich wyników (poziom pierwszy) i przekonanie o słuszności teorii (uogólnień) będących ich podstawą (poziom drugi generalizacji). Generalizację spostrzegać bowiem należy nie tylko jako rozwiązanie typowego dla nauk ścisłych problemu relacji między obserwacją a uogólnieniem (*base case vs general case* – za: Baskerville, 1996; Lee, Baskerville, 2003), ale też jako rozwiązywanie problemu aplikacji wniosków (*goal case* – tamże) wyprowadzonych albo z uogólnienia, albo z konkretnego badania.

#### CZY MOŻLIWE I POTRZEBNE JEST ROZSTRZYGNIECIE?

Nie należy (powołując się na „postmodernizm”) ani demonstrować indyferencji wobec paradygmatów, ani też nie powinno się (powołując się na „postpozytywizm”) odrzucać zarówno problemów specyficznych dla paradygmatów, jak też poszukiwania ogólnych (ponadparadygmatycznych) wymogów metodologicznych. W każdym bowiem badaniu naukowym należy (Kirk, Miller, 1988; Peräkylä, 1998; Johnson, 1997) odwoływać się do empirii i obserwacji, dążyć do tego, aby badania respektowały wymóg trafności wewnętrznej i zewnętrznej, aby sposób ich prowadzenia i opisu zapewniał ich powtarzalność, by były one obiektywne i wolne od stronniczości podczas zbierania danych i ich interpretacji; należy starać się poszukiwać konkurencyjnych wyjaśnień, a także dążyć do tego, by tworzyć istotne (ważne) teorie poddające się niezależnej weryfikacji oraz by istniała współmierność między teorią a obserwacjami. Każde badanie naukowe ma charakter zarówno algorytmiczny, jak i heurystyczny, gdyż udział twórczego myślenia i intuicji jest jego nieodłączną i niezbywalną częścią – czego dowodem może być brak programów komputerowych zastępujących naukowców. Jednocześnie twórcza swoboda jest ograniczana przez wymogi metodologiczne dyscyplinujące myślenie i praktykę badawczą.

Metody jakościowe i ilościowe mogą współwystępować i wzajemnie się uzupełniać (por. Gephart, 1988; Shoda, Mischel, Wright, 1994; por. też: Paluchow-

ski, 2000). Jeżeli przyjąć, że mówimy o różnych metodach (technikach) badań, to przeciwstawianie badań jakościowych i ilościowych jest nieuzasadnione, gdyż wykorzystywane w nich metody to również metody empiryczne. I jedno, i drugie stosuje się z krytyczną ostrożnością. Wybór problemów badawczych, a co za tym idzie – wybór procedury badań, wyznaczony jest głównie przyjmowanym przez badacza paradygmatem i jego ontologicznymi i epistemologicznymi założeniami. Jeżeli zaś przyjąć, że mówimy o różnych paradygmatach badawczych (wraz z założeniami ontologicznymi i epistemologicznymi), to rzeczywiście oba te podejścia można traktować jako odmienne. To, co w tzw. podejściu ilościowym traktowane jest jako czynnik uboczny (lub zakłócający), w tzw. badaniu jakościowym traktowane jest jako podstawowy przedmiot naukowych zainteresowań.

Relacjonowane powyżej poglądy polemistów są mieszanką racjonalnych przesłanek, światopoglądowych uzasadnień, wzajemnych uprzedzeń i perswazyjnych racjonalizacji. Jeśli spojrzeć na ów spór jak na spór między paradygmatami, jest oczywiste, że należy go przenieść w sferę założeń ontologicznych i epistemologicznych, nie szukając kompromisu mechanicznie wypośredkowującego różnice między stanowiskami (w wersji: nauka rozciąga się od podejścia „ilościowego” do „jakościowego”) bez analizy, co faktycznie jest wartością dla każdej ze stron. Działania ludzkie istnieją niezależnie od dowolnego sposobu ich badania. Sposób ten powinien respektować ponadparadygmatyczne wymogi metodologiczne.

#### BIBLIOGRAFIA

- Allport, G. W. (1937). *Personality: A psychological interpretation*. New York: Holt.
- Banister, P., Burman, E., Parker, I., Taylor, M., Tindall, C. (1994). *Qualitative methods: A research guide*. Buckingham: Open University Press.
- Baskerville, R. (1996). Deferring Generalizability: Four classes of generalization in social enquiry. *Scandinavian Journal of Information Systems*, 8, 2, 5-28.
- Boeree, C. G. (2004). *Qualitative methods workbook*; <http://webspace.ship.edu/cgboer/qualmeth.html> (01.11.2008).
- Bulhak, A. C. (1996). *On the simulation of postmodernism and mental debility using recursive transition networks*; <http://www.csse.monash.edu.au/publications/1996/tr-cs96-264.ps.gz> (12.08.2000).
- Chow, S. L. (1992). Positivism and cognitive psychology: A second look. W: C. W. Tolman (red.), *Positivism in psychology: Historical and contemporary problems* (s. 119-144). New York: Springer-Verlag.
- Crawford, H. K., Leybourne, M. L., Arnott, A. (2000). *How we ensured rigour in a multi-site, multi-discipline, multi-researcher study*. Forum Qualitative Sozialforschung/Forum: Qualitative Social Research, [On-line Journal], 1(1); <http://qualitative-research.net/fqs> (25.05.2001).

- Creswell, J. W. (1998). *Qualitative inquiry and research design. Choosing among five traditions*. Thousand Oaks, CA: Sage Publications.
- Creswell, J. W. (2003). *Research design: Qualitative, quantitative, and mixed methods approaches (2<sup>nd</sup> edition)*. Thousand Oaks, CA: Sage Publications.
- Cupchik, G. (2001). *Constructionist Realism: An ontology that encompasses positionist and constructivist approaches to the social sciences*. Forum Qualitative Sozialforschung/Forum: Qualitative Social Research [On-line Journal], 2(1); <http://qualitative-research.net/fas/fas-eng.htm> (25.05.2001).
- Danziger, K. (1990). *Constructing the subject: Historical origins of psychological research*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Denzin, N. K., Lincoln, Y. S. (1994). Introduction. Entering the field of qualitative research. W: N. K. Denzin, Y. S. Lincoln (red.), *Handbook of qualitative research* (s. 1-17). Thousand Oaks, CA: Sage Publications..
- Denzin, N. K., Lincoln, Y. S. (1997). Wkraczanie na pole badań jakościowych. Wprowadzenie do podręcznika. *Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne*, 13, 317, 3-47.
- Dermer M. L., Hoch, T. A. (1999). Improving descriptions of single-subject experiments in research texts written for undergraduates. *Psychological Record*, 49, 1, 49-68.
- Frankfort-Nachmias, Ch., Nachmias, D. (2001). *Metody badawcze w naukach społecznych*. Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo.
- Gephart, R. P. (1988). *Ethnostatistics: Qualitative foundations for quantitative research*. Thousand Oaks, CA: Sage Publications.
- Gergen, K. J. (1991). Emerging challenges for theory and psychology. *Theory & Psychology*, 1, 13-35.
- Greenwood, J. D. (1982). On the relation between laboratory experiments and social behaviour: Causal explanation and generalization. *Journal for the Theory of Social Behaviour*, 12, 225-250.
- Hornowska, E. (1989). *Operacjonalizacja wielkości psychologicznych. Założenia – struktura – konsekwencje*. Wrocław: Ossolineum. Monografie Psychologiczne, LX.
- Johnson, R. B. (1997). Examining the validity structure of qualitative research. *Education*, 118, 2, 282-293.
- Kirk, J., Miller, M. L. (1988). *Reliability and validity in qualitative research*. Thousand Oaks, CA: Sage Publications.
- Kleining, G., Witt, H. (2001). *Discovery as basic methodology of qualitative and quantitative research*. Forum Qualitative Sozialforschung/Forum: Qualitative Social Research [On-line Journal], 2(1); <http://qualitative-research.net/fqs/fqs-eng.hta> (25.05.2001).
- Kvale, S. (2004). *InterViews. Wprowadzenie do jakościowego wywiadu badawczego*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans-Humana.
- Lather, P. (1999). *Getting smart: Feminist research and pedagogy with/in the postmodern*. New York: Routledge & Kegan Paul.
- Lee, A. S., Baskerville, R. L. (2003). Generalizing generalizability in information systems research. *Information Systems Research*, 14, 3, 221-243.
- Lincoln, Y. S., Guba, E. G. (1994). Paradigmatic controversies, contradictions, and emerging confluences. W: N. K. Denzin, Y. S. Lincoln (red.), *The handbook of qualitative research* (s. 163-188). Thousand Oaks, CA: Sage Publications.



- Manicas, P. T., Secord, P. F. (1983a). Implications for psychology of the new philosophy of science. *American Psychologist*, 38, 4, 399-413 [polskie tłumaczenie: Manicas, P. T., Secord, P. F. (1985). Co wynika dla psychologii z nowej filozofii nauki. *Nowiny Psychologiczne*, 9-10, 49-78].
- Manicas, P. T., Secord, P. F. (1983b). Implications for psychology: Reply to comments. *American Psychologist*, 38, 4, 922-926 [polskie tłumaczenie: Manicas, P. T., Secord, P. F. (1985). Implikacje dla psychologii – odpowiedź na komentarze. *Nowiny Psychologiczne*, 9-10, 88-98].
- Martin, D. W. (1985). *Doing psychology experiments*. 2<sup>nd</sup> ed. California: Brooks/Cole Publishing Company.
- Morse, J. M. (1999). Qualitative generalizability. *Qualitative Health Research*, 9, 1, 5-7.
- Murphy, E., Dingwall, R., Greatbatch, D., Parker, S., Watson, P. (1998). Qualitative research methods in health technology assessment: A review of the literature. *Health Technology Assessment*, 2, 16, 1-292.
- Nunnally, J. C. (1967). *Psychometric theory*. New York: Mc Graw-Hill.
- Paluchowski, W. J. (2000). Metodologiczne problemy analizy treści a wykorzystanie komputerów w badaniach jakościowych. W: M. Straś-Romanowska (red.), *Metody jakościowe w psychologii współczesnej* (s. 53-64). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Paluchowski, W. J. (2001). *Diagnoza psychologiczna. Podejście ilościowe i jakościowe*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Paluchowski, W. J. (2002). *Badanie oparte na jednym przypadku a tradycja idiograficzna*. Referat wygłoszony na Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Pułapki metodologiczne w badaniach empirycznych z zakresu psychologii klinicznej”, zorganizowanej przez Szkołę Wyższą Psychologii Społecznej w Warszawie.
- Paluchowski, W. J. (2007). *Diagnoza psychologiczna. Proces, narzędzia, standardy*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Paluchowski, W. J. (2009). Badania jakościowe i ilościowe: czy któraś siostra jest brzydsza? W: A. Oleszkowicz, P. Zdybek (red.), *Psychologia ilości, psychologia jakości: uzupełniające się spojrzenia* (s. 13-19). Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT.
- Peräkylä, A. (1998). Reliability and validity in research based on tapes and transcripts. W: D. Silverman (red.), *Qualitative research. Theory, method and practice* (s. 201-220). Thousand Oaks, CA: Sage Publications.
- Shoda, Y., Mischel, W., Wright, J. C. (1994). Intrainstitutional stability in the organization and patterning of behavior: Incorporating psychological situations into the idiographic analysis of personality. *Journal of Personality and Social Psychology*, 67, 4, 674-687.
- Skinner, B. F. (1953). *Science and human behavior*. New York: MacMillan.
- Sokal, A., Bricmont, J. (2004). *Modne bzdury. O nadużyciach nauki popełnianych przez postmodernistycznych intelektualistów*. Warszawa: Wydawnictwo Prószyński i S-ka.
- Straś-Romanowska, M. (1992). *Los człowieka jako problem psychologiczny. Podstawy teoretyczne*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Straś-Romanowska, M. (2000). O metodzie jakościowej w kontekście rozważań nad tożsamością psychologii. W: M. Straś-Romanowska (red.), *Metody jakościowe w psychologii współczesnej* (s. 15-32). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Szacki, J. (1981). *Historia myśli socjologicznej*. Cz. I. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Yin, R. K. (1994). *Case study research: Design and methods*. Thousand Oaks, CA: Sage Publications.



METHODOLOGICAL OR THEORETICAL FRAMEWORK CONTROVERSY  
– QUALITATIVE VERSUS QUANTITATIVE RESEARCH

S u m m a r y

This article compares and contrasts some aspects of qualitative and quantitative research approaches. The question is: how does a researcher select a research paradigm and corresponding methodology? Is this choice a consequence of the nature or essence of the social phenomena being investigated? The researcher's thinking style is probably a key factor for the preferred choice of methods. The strengths and weaknesses of qualitative and quantitative research are a perennial and hot themes of debate, especially in psychology. Much of this debate has tended to obfuscate rather than clarify the problem, and to divide rather than unite researchers. Is this the inter-paradigm debate or is it a dispute between competing paradigms? Quantitative purists express assumptions that are consistent with positivist philosophy, whereas qualitative purists reject positivism. However, the major question remains: What is the goal of investigation? The final section of the paper advocates a "pragmatic approach" as a new guiding paradigm and as a basis for supporting work that combines qualitative and quantitative methods.

**Key words:** methodology, quantitative methods, qualitative methods.